

Sygn. akt I C 1165/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej D. Ś.

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa D. R. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. R. (2) kwotę 8.000 zł (osiem tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. nie obciąża D. R. (2) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 469,92 zł (czteryście sześćdziesiąt dziewięć złotych 92/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
5. nie obciąża D. R. (2) obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygnatura akt I C 1165/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 października 2014 roku D. R. (2) wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwot : 42.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca C. R. (1) oraz 22.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2011 roku oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.2 – 6)

Postanowieniem z dnia 7 listopada 2014 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zwolnił D. R. (2) od kosztów sądowych ponad kwotę 1.000 złotych.

(postanowienie k.14)

W odpowiedzi na pozew z dnia 3 lutego 2015 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany nie kwestionując zasady swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia wskazał, że wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego kwoty : 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca C. R. (1) oraz 2.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenia sytuacji życiowej stanowią wystarczającą rekompensatę dla powoda, a przy tym uwzględniają stopień przyczynienia C. R. (1) w wysokości 80%. W konsekwencji zgłoszone roszczenia pozostają rażąco wygórowane i nieusprawiedliwione.

(odpowiedź na pozew k.23 – 25)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 8 kwietnia 2010 roku około godziny 2:35 w miejscowości B. W. B. poruszał się samochodem ciężarowym marki I. o numerze rejestracyjnym (...) drogą wojewódzką jednojezdniową numer (...) od miejscowości B. w kierunku Z.. Kierujący pojazdem był trzeźwy, a razem z nim jako pasażer podróżował Z. C.. W okolicy 1km 7hm drogi wojewódzkiej numer (...) W. B. spostrzegł C. R. (1) znajdującego się na pasie jego ruchu. Pieszy pozostawał w polu widzenia bezpośrednio przed samochodem. Miał na sobie ubranie w ciemnym kolorze, nie posiadał odzieży kontrastowej ani elementów odblaskowych. W. B. nie zdążył wykonać ani manewru hamowania, ani ominięcia pieszego, uderzył C. R. (1) środkową częścią samochodu. W wyniku doznanych na skutek potrącenia obrażeń czaszkowo – mózgowych C. R. (1) zmarł na miejscu zdarzenia.

(zeznania świadka W. B. k.352, zeznania świadka Z. C. k.369, opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego k.383 – 399, notatka urzędowa k.283, protokół oględzin i otwarcia zwłok k.326 – 329, odpis skrócony aktu zgonu k.229)

Jednoznaczne określenie zachowania C. R. (1) przed potrąceniem nie jest możliwe. W chwili wypadku mężczyzna znajdował się w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia zawartości alkoholu we krwi w wysokości 3,09 promila, przy czym nie można kategorycznie stwierdzić, czy w chwili potrącenia zwrócony był względem samochodu przodem, czy też ukośnie lewym przodem.

Niezależnie od długości pokonanego odcinka drogi, toru ruchu (prostopadle czy ukośnie) oraz tempa poruszania się C. R. (1) korzystał z drogi w nieprawidłowy sposób. Znalazł się bowiem na torze ruchu samochodu prowadzonego przez W. B., czym stworzył stan zagrożenia.

Bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 8 kwietnia 2010 roku było zachowanie pieszego polegające na nieprawidłowym korzystaniu z jezdni, w sytuacji gdy powinien poruszać się poboczem, które nadawało się do wykorzystania.

(opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego k.383 – 399)

Do zdarzenia doszło poza obszarem zabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości dla samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej większej niż 3,5 tony do 70 km/h. Kierujący samochodem marki I. poruszał się z prędkością około 70 km/h. Przy uwzględnieniu dopuszczalnego zakresu błędu tachografu analogowego prędkość ta mogła oscylować w granicach od 64 do 76 km/h. Pojazd był załadowany mąką o masie około 14 ton, w związku z czym nie przekraczał dopuszczalnej masy całkowitej (23 tony) oraz dopuszczalnej ładowności (14,860 ton).

(opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego k.383 – 399)

N. ubrany pieszy znalazłby się w zasięgu światła mijania samochodu marki I. poruszającego się z prędkością administracyjnie dozwoloną w odległości około 40 metrów przed pojazdem, przy czym jego dostrzeżenie przez kierowcę nastąpiłoby najwcześniej dopiero po oświetleniu go na wysokości 0,25 – 0,3 metra od poziomu drogi, a więc

w odległości około 26,2 – 28,5 metra od pojazdu. W tych warunkach zatrzymanie samochodu marki I. mogło nastąpić na dystansie 59,7 – 66 metrów od dostrzeżenia pieszego.

Ominięcie pieszego z zachowaniem bezpiecznego od niego odstępu musiałyby zostać poprzedzone manewrem zmiany pasa ruchu poprzez zjechanie w lewą stronę na odległość wynoszącą około 2 metry. W przypadku suchej nawierzchni asfaltowej manewr taki przy uwzględnieniu przewożonego ładunku mógł zostać wykonany na dystansie 65,5 metra od dostrzeżenia pieszego.

W istniejących w chwili wypadku warunkach widoczności (pora nocna) przy włączonych światłach mijania, pełnej sprawności pojazdu oraz nieprzekraczaniu prędkości administracyjnie dozwolonej W. B. nie miał możliwości uniknięcia wypadku poprzez awaryjne hamowanie lub ominięcie pieszego.

(opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego –k. 383-399)

Użycie światła drogowych pozwoliłoby kierowcy samochodu marki I. oświetlić pas drogowy na odcinku co najmniej 100 metrów i już w takiej odległości dostrzec pieszego, jeśli znajdował się on wówczas na drodze. W takim przypadku zatrzymanie pojazdu z prędkości 70 km/h nastąpiłoby na dystansie 59,7 – 66 metra i oznaczałoby bezwarunkową możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie pojazdu przed pieszym znajdującym się na drodze.

Widoczność drogi przy włączonych światłach mijania obejmuje 50 metrów. Zatrzymanie pojazdu na takim dystansie jest możliwe przy poruszaniu się z maksymalną prędkością 58 – 62 km/h. Rozwinięcie wyższej prędkości powinno być poprzedzone zmianą światła z mijania na drogowe, które w odróżnieniu od światła mijania świecą do przodu, a nie w dół, zaś wiązka świetlna rozszerza się wraz z zasięgiem w taki sposób, że pozwala oświetlić również pobocza, co zwiększa widoczność i możliwość obserwowania pasa drogowego przez kierowcę.

W. B. dopuścił się błędu w taktyce jazdy polegającego na braku zmiany światła mijania na drogowe przy rozwijanej prędkości jazdy rzędu 70 km/h. W przypadku korzystania wyłącznie ze światła mijania jego prędkość powinna być ograniczona do 60 km/h. Chcąc jechać szybciej, powinien zmienić światła mijania na światła drogowe, co pozwoliłoby na oświetlenie przedpoła drogi na odległość co najmniej 100 m i wcześniejsze dostrzeżenie pieszego, a przy tym wykonanie skutecznego manewru hamowania i uniknięcia wypadku.

(opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego k.383 – 399)

Badanie pojazdu marki I. w dniu 9 kwietnia 2010 roku wykazało niesprawność lewego światła mijania, przy czym nie jest możliwym ustalenie, czy w chwili potrącenia C. R. (1) żarówka była już przepalona.

(opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego k.383 – 399, sprawozdanie z badań k.44 – 46)

D. R. (2) został poinformowany o śmierci ojca przez swoją matkę w godzinach porannych w dniu 9 kwietnia 2010 roku, kiedy przygotowywał się do zajęć szkolnych w ramach trzeciej klasy gimnazjum, do której wówczas uczęszczał. Wiadomość była dla niego szokiem. Szczegółowe informacje związane z wypadkiem i przyczyną śmierci C. R. (1) uzyskał od dziadków, do których niezwłocznie pojechał.

(dowód z przesłuchania D. R. (2) k.351 w zw. z k.440)

D. R. (2) ma obecnie 22 lata. Prowadzi gospodarstwo domowe z młodszą siostrą i matką, na której utrzymaniu pozostaje. Nie ma żadnych oszczędności, a jego jedynym dochodem pozostaje renta rodzinna po zmarłym ojcu w kwocie aktualnie około 350 złotych miesięcznie. D. R. (2) legitymuje się wykształceniem podstawowym, nie ukończył Szkoły Zawodowej w Z.. Mężczyzna poszukuje zatrudnienia, niekiedy wykonuje prace dorywcze. D. R. (2) podjął naukę w szkole Zaocznym Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych (...) w B., gdzie zajęcia odbywają się co dwa tygodnie w soboty i niedziele, przy czym nie uczęszcza na nie regularnie. Mężczyzna nie wykazywał zainteresowania nauką, miał słabe oceny, które nie zawsze gwarantowały promocję do następnej klasy. Jego rodzice rozwiedli się

w 2005 roku. C. R. (1) wyprowadził się z domu, w którym pozostały jego była żona – M. R. oraz dzieci, w tym D. R. (2). Mężczyzna utrzymywał z ojcem stały kontakt, widywali się przeważnie raz w tygodniu w weekendy. D. R. (2) otrzymywał nieregularnie od ojca drobne kwoty pieniężne – około 10-20 złotych miesięcznie, a gdy był młodszy okazjonalnie drobne prezenty. Ojciec pamiętał o imieninach i urodzinach syna, choć nie zawsze miał dla niego czas. Ich wzajemne kontakty były zasadniczo poprawne i opierały się w głównej mierze na swobodnej rozmowie. Negatywny wpływ na łączącą ich relację miało spożywanie alkoholu przez C. R. (1). Ich więź była także obciążona sytuacją rozwodową. W chwili śmierci ojca D. R. (2) uczęszczał do trzeciej klasy gimnazjum. Po śmierci ojca brakowało mu partnera do rozmów, w szczególności w zakresie tematów, których nie mógł poruszać w codziennym kontakcie z matką. Nadto odczuwał głęboki smutek z uwagi na śmierć ojca w młodym wieku. Zdiagnozowano u niego padaczkę poalkoholową, której ostatni atak miał miejsce w 2015 roku i zalecono zażywanie leku D.. D. R. (2) nie leczy się jednak regularnie i nie stosuje leków. Nie cierpi przy tym na inne dolegliwości zdrowotne.

(dowód z przesłuchania D. R. (2) k.351 w zw. z k.440, opinia biegłego psychologa k.412 – 415, legitymacja szkolna k.191)

C. R. (1) w chwili śmierci miał 37 lat. Prowadził gospodarstwo domowe z partnerką V. J. i córką J. R.. Mieszkał w K. i pracował w firmie kamieniarskiej. Przed rozwodem pozostawał w dobrych relacjach z synem, z którym miał wspólne tematy do rozmów. Mężczyzna zabierał syna na weekendy do rodziców na wieś, gdzie wspólnie spędzali czas i mieli tożsamą pasję – zajmowali się gołębiami.

C. R. (2) nie łożył na utrzymanie syna, pomimo że był do tego zobowiązany w okresie od 14 listopada 2015 roku w kwocie po 300 złotych miesięcznie, a od 16 lipca 2009 roku w kwocie po 400 złotych miesięcznie (wyrok Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 16 lipca 2009 roku wydany w sprawie III RC 20/09). Świadczenia alimentacyjne były dochodzone w całości postępowaniu egzekucyjnym, a brak płatności usprawiedliwiany koniecznością utrzymania drugiej rodziny bądź brakiem pracy. Mężczyzna nie stronił od alkoholu, a przed rozwodem potrafił wrócić do domu w takim stanie, że nie było z nim kontaktu.

(dowód z przesłuchania D. R. (2) k.351 w zw. z k.440, dowód z zeznań świadka M. R. k.352 – 353, opinia biegłego psychologa k.412 – 415, odpis skrócony aktu urodzenia k.229v, wyrok k.318)

Stan emocjonalny D. R. (2) po śmierci ojca był niekorzystny. Wystąpiła u niego ostra żałoba trwała trwająca pół roku. W kolejnych 12 miesiącach objawy żałoby stopniowo się zmniejszały, choć był to jeszcze emocjonalnie trudny okres. Zakres cierpień emocjonalnych w okresie bezpośrednio po śmierci ojca był duży, a wiązał się z nieprzewidywalnością zdarzenia, w wyniku którego doszło do śmierci ojca oraz z deprivacją osoby bliskiej, niemniej jednak nie nosił następstw w wymiarze klinicznym. Mężczyzna przejawiał okresowe trudności z prawidłowym, nieobciążonym funkcjonowaniem i stopniowym wyciszeniem się, a także z koniecznością dostosowania swojego życia do aktualnej sytuacji. Obecny stan psychiczny D. R. (2) nie ujawnia aktywnych urazów nakierunkowanych na śmierć ojca, a jego aktualny stan emocjonalny jest dobry i nie nosi znamion powikłań. Uraz miał charakter przemijający i stanowił typową reakcję naturalnej żałoby. Po śmierci ojca D. R. (2) nie podejmował terapii psychologicznej ani psychiatrycznej, a obecnie brak jest wskazań do podjęcia leczenia w tym zakresie. Trudności życiowe a także negatywny stosunek do nauki i pracy nie były konsekwencją straty ojca, lecz wynikały z postawy mężczyzny. Śmierć ojca nie doprowadziła do gwałtownego regresu dydaktycznego.

(opinia biegłego psychologa k.412 – 415, opinia biegłego psychiatry k.424 – 428)

W chwili zdarzenia kierujący pojazdem marki I. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(okoliczność bezsporna)

Postanowieniem z dnia 6 sierpnia 2010 roku, w sprawie o sygnaturze akt RSD 306/10 Komendy Policji Powiatowej w Ł., umorzono śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w m. B., gm. B., powiat Ł. w dniu 8 kwietnia 2010

roku w trakcie którego kierujący samochodem ciężarowym marki I. o numerze rejestracyjnym (...) W. B. najechał na znajdującego się na pasie ruchu tego pojazdu pieszego C. R. (1), który w wyniku doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k., na podstawie art. 17 § 1 punkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

(postanowienie k.239)

Pismem z dnia 18 listopada 2010 roku D. R. (2) wezwał (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwot : 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca C. R. (1) oraz 50.000 złotych tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Wezwanie zostało doręczone w dniu 23 listopada 2010 roku.

(pismo k.203 – 207)

Decyzją z dnia 4 marca 2011 roku z siedzibą w W. przyznał D. R. (2) kwoty : 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca C. R. (1) oraz 2.000 złotych tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, przy czym uwzględniono stopień przyczynia się zmarłego do wystąpienia zdarzenia drogowego w wysokości 80 %.

(pismo k. 8)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności depozycji powoda, zeznań świadków M. R., W. B. oraz częściowo Z. C., a także załączonych przez strony dokumentów, w tym akt likwidacji szkody, których treść nie była przedmiotem sporu na żadnym etapie postępowania.

Stan emocjonalny powoda związany ze śmiercią ojca oraz przebieg procesu żałoby Sąd ustalił na podstawie opinii sporządzonych przez biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Sam zaś przebieg zdarzenia i jego przyczyny zrekonstruowano na podstawie wniosków zawartych w opinii eksperta z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego. Złożone ekspertyzy były spójne, logiczne i wyczerpująco odpowiadały na zakreślone tezy dowodowe, a przy tym nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Uwzględniając wieloletnie doświadczenie biegłych oraz szeroką wiedzę z zakresu wiadomości specjalnych, nie ujawniły się żadne okoliczności, które deprecjonowałyby wartość dowodową końcowych wniosków złożonych ekspertyz.

Rekonstruując przebieg zdarzenia Sąd dał wiarę zeznaniom świadka Z. C. jedynie w części.

Możliwość dostrzeżenia C. R. (1) w odległości 10 metrów od samochodu, który miał wtargnąć na jezdnię i stanąć przodem w kierunku pojazdu z podniesionymi w górę rękoma została w pełni podważona przez eksperta z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego, który rzeczowo wyjaśnił, że w takim przypadku czas obserwacji pieszego wyniósłby 0,5 sekundy (prędkość rzędu 70 km/h oraz odległość 10 metrów), a więc w takim właśnie czasookresie mężczyzna musiałby pokonać kilka metrów, zatrzymać się, obrócić i unieść ręce, co niewątpliwie zajęłoby co najmniej kilka sekund. W konsekwencji wskazywana przez świadka odległość nie była wiarygodna, gdyż C. R. (1) musiałby być dostrzeżony przez pasażera pojazdu marki I. z dalszej odległości. Podkreślić przy tym należy, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na sformułowanie kategorycznych twierdzeń o czasie pobytu pieszego na jezdni, tempa i drogi jego poruszania się oraz odcinka jaki przebył od chwili powstania stanu zagrożenia do momentu potrącenia.

Mając na względzie powyższe, rekonstruując przebieg wypadku z udziałem C. R. (1) Sąd oparł się na wnioskach eksperta z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego, który przyjął założenie, że mężczyzna znalazł się na drodze wcześniej, aniżeli został zauważony, co pośrednio potwierdzała relacja świadka W. B.. W tym kontekście, a także przy uwzględnieniu położenia pieszego w chwili potrącenia (kontakt środkiem pojazdu marki I.), czasookresu niezbędnego do pokonania odcinka między poboczem, a miejscem potrącenia (co najmniej kilka sekund), odstępem czasowym od zauważenia mężczyzny, a potrąceniem, a także brakiem innego rzeczowego materiału dowodowego brak było podstaw do przyjęcia tezy o gwałtownym, nagłym wtargnięciu C. R. (1) przed nadjeżdżający samochód, co świadek Z. C. wiązał z celowym aktem o charakterze samobójczym.

W dalszej kolejności należy zaznaczyć, że w toku niniejszego postępowania nie zostały wykazane okoliczności związane z niesprawnością samochodu marki I., czy też przewożeniem nadmiernego ładunku.

W dniu oględzin pojazdu (9 kwietnia 2010 roku) stwierdzona została co prawda niesprawność lewego światła mijania, jednakże nie można kategorycznie ustalić, czy usterka ta występowała w chwili wypadku. Brak źródeł dowodowych doprowadził eksperta do słusznej konkluzji o sprawności tego elementu (żarówka światła mijania) w momencie potrącenia. Przyjęcie odmiennej koncepcji pozostawałoby i tak prawnie irrelewantne z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Z ekspertyzy bowiem wprost wynika, że nawet przy sprawnych światłach mijania kierowca nie byłby w stanie wykonać skutecznego manewru awaryjnego hamowania lub ominięcia pieszego. Tym samym rozpatrywanie wersji zdarzeń obejmującej częściową niesprawność oświetlenia pojazdu nie ma racji bytu.

Materiał dowodowy nie potwierdza również formułowanej przez powoda tezy o przeładowaniu pojazdu. Rozmiar ładunku określony został w notatce urzędowej Policji na 14 ton, a prze świadka W. B. na 12 ton – w obu przypadkach w granicach dopuszczalnej ładowności wynikającej z dowodu rejestracyjnego pojazdu marki I. (14,860 tony).

Na marginesie podkreślić należy, że w niniejszym postępowaniu podstawą ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu wypadku nie mogły być końcowe wnioski zawarte w ekspertyzie sporządzonej na potrzeby postępowania karnego. Źródłem wiadomości specjalnych może być dowód z opinii sporządzonej wyłącznie w niniejszym postępowaniu, a informacje z ekspertyzy przygotowanej w innym postępowaniu stanowić mogą wyłącznie źródło informacji o faktach, asumpt dla zakresu badań dokonanych przez biegłego sporządzającego opinię w postępowaniu cywilnym, co zostało zasygnalizowane przez eksperta z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego. Jednocześnie biegły wskazał, że część informacji uwzględnionych w opinii sporządzonej w postępowaniu karnym nie mogła zostać zweryfikowana na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, co wykluczało przyjęcie ich za podstawę materiału źródłowego dla dokonywanej przez niego analizy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w części.

Materialnoprawną podstawę zgłoszonych roszczeń stanowią przepisy art. 446 § 4 k.c. w zakresie zadośćuczynienia, zaś art. 446 § 3 k.c. w odniesieniu do odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Zasada odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela nie była między stronami sporna, w związku z czym rozważania prawne należało ograniczyć do analizy wysokości zgłoszonych żądań, przy czym w pierwszej kolejności niezbędnym pozostawała ocena zasadności zarzutu przyczynienia.

Stosownie do art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę. Dopuszczalność i zakres tego ograniczenia wyznaczają przed wszystkim cele i zasady określające odpowiedzialność pozwanego. To w ich świetle należy oceniać współsprawcze zachowanie poszkodowanego i ustalać, czy przyczynienie zachodzi, albowiem pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało wyjaśnione w sposób normatywny.

W przypadku, gdy odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania winny być bardziej surowe. W tym wypadku do stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do szkody koniecznym jest przypisanie winy po jego stronie. Innymi słowy, jeżeli sprawca odpowiada na zasadzie winy, to nieodzowną przesłanką przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie. Kwestia przyczynienia przedstawia się inaczej przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności, wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego. Natomiast nie należy tracić z pola widzenia, że

w takim przypadku tym bardziej doszłoby do przypisania poszkodowanemu przyczynienia, gdyby po jego stronie pojawiła się wina.

Stanowiska poszkodowanego i sprawcy podlegają harmonizacji, co wyklucza ich symetryczne ujęcie. W tym zakresie na aprobatę zasługuje pogląd T. P., który odrzuca postulat jednakowego traktowania osoby odpowiedzialnej i poszkodowanego, z uwagi na fakt, że ten ostatni za s. nie odpowiada, ale ją ponosi (por. T. Pajor, Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody, Odpowiedzialność cywilna, Księga pamiątkowa ku czci profesora Adama Szpunara, pod redakcją Małgorzaty Pyziak – Szafnickiej, s. 155). Co więcej, pomimo, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 k.c., to jednak nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w ogóle, ani o stopniu jego obniżenia, które winny nastąpić stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.). W konsekwencji w każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdził, wymagana jest konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Nie ma zatem znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się, a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, Legalis nr 552685).

Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy należało uwzględnić zarzut przyczynienia C. R. (1) do powstania szkody. W zrekonstruowanym stanie faktycznym należy wskazać negatywne zachowania poszkodowanego noszące znamiona nie tylko obiektywnej nieprawidłowości, ale również winy, które uzasadniały zastosowanie instytucji z art. 362 k.c.

Po pierwsze, mężczyzna swoim zachowaniem naruszył podstawowe zasady poruszania się po drodze. Stosownie do treści art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 1997, Nr 98, poz. 602 z późn. zm.) pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Zrekonstruowany stan faktyczny potwierdza, że C. R. (1) pomimo możliwości korzystania z pobocza, które co istotne nadawało się do wykorzystania zgodnie z jego przeznaczeniem, znalazł się na pasie drogowym przeznaczonym do wykorzystania dla pojazdów mechanicznych. Swoim nieodpowiedzialnym i niczym nieuzasadnionym postępowaniem stworzył sytuację realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym poruszając się torem ruchu pojazdu marki I., co znajduje odzwierciedlenie w końcowych wnioskach ekspertyzy z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego utożsamiających nieprawidłowe zachowanie pieszego jako bezpośrednią przyczyną zdarzenia.

Po wtóre, C. R. (1) poruszał się porą nocną poza terenem zabudowanym w obrębie drogi wojewódzkiej w niekontrastowym ubraniu pozbawionym jakichkolwiek elementów odblaskowych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym dopiero z dniem 31 sierpnia 2014 roku nałożyły na pieszego poruszającego się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym obowiązek ustawowy używania elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu (art. 11 ustęp 4a), niemniej jednak każdy uczestnik ruchu, w tym także pieszy, winien dołożyć należytej staranności podczas korzystania z drogi czy pobocza, kierować się przy tym rozsądkiem i przewidzieć pewne zagrożenia na drodze, które może spowodować swoim nieprawidłowym zachowaniem. Z pewnością, poruszanie się porą nocną, poza terenem zabudowanym, odcinkiem drogi wymagało dochowania należytej staranności w postaci posiadania elementów widocznych dla innych uczestników ruchu. Bez wątpliwości od pieszego jako uczestnika ruchu można, a nawet należy wymagać dochowania aktów większej staranności w przypadku korzystania z pasa ruchu w porze nocnej, niż w ciągu dnia. W konsekwencji obecność C. R. (1) w obrębie drogi wojewódzkiej w porze nocnej w niekontrastowym ubraniu kwalifikować należy jako rażąco nieprawidłowe.

Po trzecie, w chwili wypadku mężczyzna znajdował się w stanie nietrzeźwości, co również mogło nie pozostać bez wpływu na jego sposób poruszania się po drodze. Nie ulega wątpliwości, że wysokie stężenie alkoholu ogranicza

zdolność prawidłowego rozeznania i podjęcia świadomych decyzji, a w przypadku korzystania z pasa drogowego stanowi bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Trudno przyjąć, aby osoba trzeźwa i racjonalnie myśląca poruszająca się w warunkach faktycznych jak w niniejszej sprawie (teren niezabudowany, pora nocna, brak oświetlenia) nie zdawała sobie sprawy z lekkomyślności i ryzyka związanego z wykorzystywaniem pasa ruchu przeznaczonego dla pojazdów mechanicznych. Stan upojenia alkoholowego wpływa również negatywnie na percepcję oraz instynkt samozachowawczy, co winno zostać uwzględnione chociażby przy hipotetycznym rozważeniu, czy pieszy miał możliwość dostrzeżenia zbliżającego się pojazdu. Bezspornie porównanie sytuacji osoby trzeźwej oraz znajdującej się w stanie nietrzeźwości prowadzi do zgoła odmiennych konkluzji, które w tym drugim przypadku z uwagi na zmniejszony refleks i możliwość oceny sytuacji mogą skutkować brakiem odpowiedniej reakcji na występujące zagrożenie (w niniejszej sprawie zbliżający się pojazd mechaniczny).

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że również kierowca pojazdu marki I. dopuścił się błędu w taktyce jazdy polegającego na braku zmiany świateł mijania na drogowe, przy rozwinięciu prędkości rzędu około 70 km/h. Co prawda żaden z przepisów ustawy nie nakłada na kierowcę użycia świateł drogowych, jednakże zgodnie z treścią art. 19 przytoczonej regulacji kierujący pojazdem powinien poruszać się z prędkością dostosowaną do widoczności drogi. Konkluzje ekspertyzy z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego potwierdzają, że widoczność przy używanych światłach mijania na poziomie około 50 metrów uzasadnia poruszanie się z bezpieczną prędkością około 58 – 62 km/h, a więc taką która umożliwia zatrzymanie pojazdu w odległości nieprzekraczającej zakresu widoczności. Tym samym przy braku przeciwwskazań do użycia świateł drogowych (teren niezabudowany, pora nocna, niskie natężenie ruchu) W. B. decydując się na poruszanie z prędkością około 70 km/h winien skorzystać z oświetlenia poszerzającego widoczność na drodze, czego jednak nie uczynił.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd uznał, że stopień przyczynienia się C. R. (1) do spowodowania wypadku był znacznie większy niż uchybienie w taktyce jazdy kierowcy pojazdu marki I.. Nie można bowiem stracić z pola widzenia, że to nieprawidłowe zachowanie pieszego było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, a charakter naruszeń ze strony obu mężczyzn i stopień ich zawinienia jest zdecydowanie różny. O ile W. B. zaniechał jedynie użycia świateł drogowych poruszając się z prędkością nieznacznie tylko wyższą niż bezpieczna przy wykorzystywaniu świateł mijania (o 8 km/h) w ustalonych warunkach drogowych i przy braku ustawowego obowiązku ich użycia, to C. R. (1) przemierzał się częścią pasa drogowego przeznaczonego dla pojazdów mechanicznych pomimo wyznaczonego pobocza, będąc ubranym w niekontrastowy strój i pozostając w stanie nietrzeźwości. W konsekwencji stopień przyczynienia się C. R. (1) określony został w wysokości 80 %.

Przechodząc do merytorycznej oceny poszczególnych żądań wskazać należy, że zadośćuczynienie pieniężne opisane w dyspozycji art. 446 § 4 k.c. ma na celu zrekompensowanie doznanej krzywdy, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

Instytucja określona w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Rozmiar zadośćuczynienia może być natomiast odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która, mając charakter tylko uzupełniający i może ograniczać wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I ACa 439/12, opubl. w LEX nr 1223149; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012 r., I ACa 301/12, opubl. w LEX nr 1213847; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, opubl. w LEX nr 1212823).

Mając na względzie powyższe, jak również fakultatywny charakter zadośćuczynienia, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie ziściły się przesłanki warunkujące jego przyznania powodowi. Bezspornym jest fakt, że D. R. (2) jest synem zmarłego, tym samym należy do kręgu osób – najbliższych członków rodziny zmarłego C. R. (1). Zatem żądanie zadośćuczynienia jest uzasadnione co do zasady.

Określając rozmiar krzywdy odczuwanej przez powoda po stracie ojca Sąd uznał, że był on znaczny, a charakteryzował się wystąpieniem ostrej reakcji żałoby w okresie pierwszy 6 miesięcy oraz urazem emocjonalnym, który wpłynął niekorzystnie na jego stan psychiczny. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził dobrą więź emocjonalną, jaką powód był związany ze swym ojcem. Nie ulega wątpliwości, że C. R. (1) stanowił ważną postać w życiu syna D. R. (2). Mężczyźni pozostawali w stałym kontakcie, widywali się przeciętnie raz w tygodniu, prowadzili ze sobą rozmowy na różne tematy. Ojciec zabierał syna do swoich rodziców, którzy mieszkali na wsi i tam spędzali wspólnie weekendy. Po śmierci ojca powód doznał stresujących doświadczeń w postaci szoku i smutku po jego utracie. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że C. R. (1) w chwili śmierci był osobą w młodym wieku – miał 37 lat, a więc strata po stronie jego syna posiada wymiar długotrwały. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego średnia wieku mężczyzn w Polsce w 2010 roku wynosiła 72,1 lat, a w 2015 roku już 73,6 lat (źródło : <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia.html>), a to oznacza, że D. R. (2) utracił niepowrotnie możliwość kontaktu ze swym ojcem przez kilkadziesiąt lat (ponad 30 lat). Strata ojca skutkowała także znacznymi cierpieniami emocjonalnymi w okresie bezpośrednio po śmierci ojca związanymi z nieprzewidywalnością zdarzenia oraz gwałtowną depryzacją osoby bliskiej. W związku z nagłą utratą osoby bliskiej D. R. (2) przejawiał okresowe trudności z prawidłowym funkcjonowaniem i koniecznością dostosowania swojego życia do aktualnej sytuacji.

Z drugiej strony niezbędnym było uwzględnienie sytuacji życiowej powoda. D. R. (2) od wielu lat mieszka z siostrą i matką, na której utrzymaniu pozostaje. Pomimo znacznego zakresu doznanych cierpień emocjonalnych jego centrum życiowe nie uległo istotnej zmianie. Powód widywał się z ojcem na co dzień, a łącząca ich więź była pozytywna, niemniej jednak od wielu lat C. R. (1) prowadził oddzielne gospodarstwo domowe, a przy tym nie zawsze dysponował czasem dla swego syna, co wiązało się z faktem założenia nowej rodziny. Okoliczności te z pewnością łagodzą w znacznym stopniu poczucie osamotnienia i uczucie utraty bezpieczeństwa po śmierci ojca, które to odczucia byłyby nieporównywalnie większe w sytuacji, gdyby zmarły był jedyną bliską osobą dla powoda i dzielił z nim codzienne życie.

Nie można również stracić z pola widzenia, że więź emocjonalna między ojcem, a synem obarczona była nie tylko rozstaniem rodziców, ale również skłonnością zmarłego do nadużywania alkoholu. Nadto nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że pomimo dalszego odczuwania straty ojca i przeżywanej żałoby, negatywny emocjonalny stan powoda nie ma charakteru trwałego, co potwierdza badanie wykonane przez biegłego sądowego z zakresu psychologii. Obecny stan psychiczny D. R. (2) nie ujawnia również aktywnych urazów ukierunkowanych na śmierć ojca. Jednocześnie nie zostały stwierdzone żadne czynniki ryzyka, w ramach których nagła śmierć ojca wywarłaby trwały wpływ na sytuację życiową, zawodową ani dalsze życie emocjonalne powoda.

Każda śmierć osoby bliskiej, zwłaszcza nagła, jest dla rodziny ogromnym szokiem i traumatycznym przeżyciem. Na pewno też autentyczny jest ból powoda i pustka jaką odczuwa po śmierci C. R. (1). Należy jednak mieć na uwadze, że zadośćuczynienie za krzywdę w tym wypadku nie ma na celu pełnego zniwelowania krzywdy. Ból, rozpacz czy pustka nie są bowiem przeliczalne na żadne pieniądze. Zadaniem tego zadośćuczynienia jest jedynie wspomóżenie symboliczne, finansowe pokrycie krzywdy po stracie bliskiej osoby, a jego wysokość ustala sąd na podstawie indywidualnych okoliczności danej sprawy.

Powyższe doprowadziło Sąd do stwierdzenia, że w realiach konkretnej sprawy uzasadnionym pozostaje przyznanie na rzecz D. R. (2) dalszego zadośćuczynienia w kwocie 6.000 złotych, ponad już wypłacone przez ubezpieczyciela świadczenie (60.000 złotych x 0,2 = 12.000 złotych, 12.000 złotych – 6.000 złotych = 6.000 złotych). W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nadmiernie wygórowane.

Roszczenie odszkodowawcze znajduje swoją podstawę materialnoprawną w treści art. 446 § 3 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Ustawodawca posłużył się w art. 446 § 3 k.c. sformułowaniem „stosowne odszkodowanie”, którego nie należy utożsamiać z pojęciem „należnego odszkodowania”. Przepis ten bowiem służy możliwości częściowego choćby zrekompensowania szczególnej postaci uszczerbku, którym jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (a nie naprawieniu klasycznej szkody majątkowej), powstałego w następstwie tragicznego zdarzenia, którym jest śmierć najbliższego członka rodziny wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Dlatego sformułowanie w art. 446 § 3 k.c. o „znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej” nadaje odszkodowaniu przewidzianym w tym przepisie charakter szczególny. Chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednakże najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ściślego matematycznie zmierzenia, którą zazwyczaj wywołuje śmierć najbliższego członka rodziny (por. wyrok SN z 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, Lex 328991).

Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. obejmuje więc nieuchwytne i trudne do wyliczenia szkody nie tylko polegające na pogorszeniu sytuacji materialnej, ale na utracie realnej możliwości polepszenia, a nawet tylko ustabilizowania szeroko rozumianej sytuacji życiowej. Ocena "znacznego pogorszenia" zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej wywołanych przez śmierć osoby najbliższej, zarówno już istniejących, jak i dających się na podstawie zasad doświadczenia życiowego przewidzieć w przyszłości (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 24 listopada 2016 roku, I ACa 499/16, Lex nr 2200304).

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy potwierdza, że zmarły w chwili śmierci był osobą zobowiązaną do świadczeń alimentacyjnych względem syna w kwocie 400 złotych miesięcznie. Mimo, że dobrowolnie nie wykonywał ciążącego na nim obowiązku, wymagalne należności były w całości przymusowo egzekwowane w postępowaniu egzekucyjnym. Warto przy tym zauważyć, że na dzień śmierci C. R. (1) wysokość renty rodzinnej przysługującej powodowi obejmowała kwotę około 250 złotych (k.193v), a więc stanowiła niespełna $\frac{2}{3}$ wymiaru należnych alimentów, co w kontekście sytuacji osobistej i rodzinnej, w jakiej znalazł się D. R. (2) wpływało istotnie na jego położenie materialne. Nadto powód mógł liczyć na nieregularne, ale jednak wsparcie ze strony ojca, który przekazywał mu drobne kwoty rzędu 10 – 20 złotych, co w kontekście ogólnej sytuacji finansowej rodziny R., a także wieku powoda (kilkanaście lat) nie może być traktowane wyłącznie jako symboliczny gest ze strony ojca. Nie bez znaczenia również dla szacowania należnego odszkodowania jest i fakt, że utrata pomocy, jakiej powód mógł oczekiwać od ojca w przyszłości jest nieodwracalna. Oczywiście jest, że rodzice stanowią wsparcie dla dorastających dzieci, nie tylko emocjonalne, ale również finansowe. Nie można przy tym z góry zakładać, że D. R. (2) nie uzyskalby od ojca takiego wsparcia i to nie tylko w wymiarze czysto pieniężnym, ale chociażby związanym z wyuczeniem się zawodu, podjęciem pracy zarobkowej, a także czysto prozaicznej pomocy w usamodzielnieniu się. Bezspornym pozostaje bowiem inny charakter i zakres pomocy rodzica w przypadku nastolatka oraz osoby już dorosłej rozpoczynającej własne życie. Ten aspekt odszkodowawczego charakteru uprawnienia członka najbliższej rodziny nie może być deprecjonowany wyłącznie poprzez sprowadzenie oceny przesłanek z art. 446 § 3 k.c. do około pięcioletniego okresu od chwili rozwodu do śmierci C. R. (1), albowiem pomija nie tylko sam wiek powoda, ale również znaczny okres życia, w jakim D. R. (2) mógłby liczyć na pomoc zmarłego ojca.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że D. R. (2) jest osobą młodą (aktualnie ma 22 lata), a nadal pozostaje na utrzymaniu swojej matki. Zarówno stan zdrowia, jak i kontynuowanie nauki w Zaocznym Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych (...) w B., gdzie zajęcia odbywają się co dwa tygodnie w weekendy, nie stanowi przeszkody do podjęcia stałej pracy zarobkowej. Powód jako osoba zdrowa i pełnoletnia osiągnął już taki etap swego życia, w którym winien wykazać zdecydowanie większą inicjatywę w generowaniu dochodu, którego chociaż część stanowiłaby ekwiwalent kosztów utrzymania w ramach wspólnego gospodarstwa domowego oraz pozwalała myśleć o usamodzielnieniu. Uwzględniając okres, jaki upłynął od śmierci ojca, osiągnięcie pełnoletniości i brak innych przeciwwskazań, w szczególności zdrowotnych, tragiczne wydarzenie z 2010 roku nie może pozostawać wciąż aktualnym usprawiedliwieniem dla takich

kwestii jak znalezienie zatrudnienia, czy poprawy sytuacji materialnej. Okoliczności te nie mogą zostać pominięte przy wyznaczeniu zakresu stosownego odszkodowania.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że zostały spełnione przesłanki z art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie opisany we wskazanej regulacji, jak już było to wskazywane, może zostać określone jedynie w sposób przybliżony, a zatem zastosowanie znajdzie tu przepis art. 322 k.p.c. zezwalający sądowi, w sprawie o naprawienie szkody, na zasądzenie odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności, jeżeli ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Mając na uwadze opisane powyżej względy natury materialnej i niematerialnej, w ocenie Sądu usprawiedliwionym pozostaje przyznanie na rzecz powoda dalszego odszkodowania w kwocie 2.000 złotych ponad uzyskane już świadczenie w toku postępowania likwidacyjnego (20.000 złotych \times 0,2 = 4.000 złotych, 4.000 złotych – 2.000 złotych = 2.000 złotych). W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nadmiernie wygórowane.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W zakresie żądania zasądzenia odsetek istotne jest ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zobowiązania z czynów niedozwolonych są bezterminowe, to znaczy termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 455 k.c., świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jednocześnie należy wskazać, że stosownie do treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Pismem z dnia 18 listopada 2010 roku D. R. (2) wezwał (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwot : 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca C. R. (1) oraz 50.000 złotych tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Wezwanie zostało doręczone w dniu 23 listopada 2010 roku. Decyzją z dnia 4 marca 2011 roku z siedzibą w W. przyznał D. R. (2) kwoty : 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca C. R. (1) oraz 2.000 złotych tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Tym samym żądanie świadczeń ubocznych od kwoty 8.000 złotych (w tym 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i 2.000 złotych tytułem odszkodowania) pozostawało usprawiedliwione od dnia 5 marca 2011 roku.

Wysokość odsetek została określona na podstawie art. 481 § 2 k.c. z uwzględnieniem zmiany treści przepisu, jaka nastąpiła z dniem 1 stycznia 2016 roku w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015, poz. 1830). Tym samym w okresie do dnia 31 grudnia 2015 roku przyznano odsetki w wysokości odsetek ustawowych, zaś w okresie od dnia 1 stycznia 2016 roku w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że zachodzi szczególny wypadek uzasadniający odejście od zasady stosunkowego ich rozdzielenia. Powód wygrał proces w 12 % (8.000 złotych / 64.000 złotych), co wiązałoby się z koniecznością zwrotu kosztów poniesionych przez jego procesowego przeciwnika. Mając jednak na uwadze charakter niniejszej sprawy, w szczególności źródła dochodzonych roszczeń oraz sytuację materialną i osobistą D. R. (2) Sąd odstąpił od obciążania go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Powód jest osobą pozostającą na utrzymaniu matki, nie pracuje, nie posiada oszczędności, otrzymuje dochód miesięczny w kwocie 350 złotych z tytułu renty rodzinnej. Nie bez znaczenie pozostaje w tym kontekście porównanie stanu majątkowego powoda z sytuacją pozwanego – jednej z największych instytucji ubezpieczeniowych w kraju. W tych realiach obciążanie D. R. (2) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stałoby w opozycji do elementarnego poczucia sprawiedliwości.

W toku postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe, które tymczasowo pokrył Skarb Państwa. Koszty te wyniosły łącznie 3.915,99 złotych, na które złożyły się na kwoty : 2.200 złotych tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od której powód był zwolniony (art. 13 ustęp 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) oraz 1.715,99 złotych tytułem wynagrodzenia biegłych (art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – k.372, k.400, k.417, k.430). Uwzględniając normę art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd

nakazał pobrać od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Spółki Akcyjnej z (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 469,92 złote (0,12 x 3.915,99 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś D. R. (2) tym obowiązkiem nie obciążył.